

# Przeszłość w ONR, radykalne hasła, kontrowersyjne gesty. Kim jest Tomasz Greniuch, były już szef wrocławskiego IPN?



22 lutego 2021

Tomasz Greniuch złożył rezygnację z funkcji dyrektora IPN we Wrocławiu. Historyka ostro krytykowano ze względu na przeszłość w Obozie Narodowo-Radykalnym. Greniuch był bohaterem kontrowersyjnych fotografii i współorganizatorem głośnych, nacjonalistycznych manifestacji. W przeszłości bagatelizował też wykonywanie przez działaczy ONR tzw. salutu rzymskiego. Zapewnia, że nie ma już nic wspólnego z organizacją. Przeczy temu kilka faktów.

- Tomasz Greniuch był związany ze środowiskiem narodowym od ponad 20 lat. Zakładał ONR na Opolszczyźnie, był też rzecznikiem prasowym tamtejszych struktur. Bronił hajlowania i sam również wznosił rękę w nazistowskim pozdrowieniu
- W 2005 r. Greniuch miał być jednym ze współorganizatorów "Najazdu na Myślenice". Chodziło o upamiętnienie "wyprawy myślenickiej" z 1936 r., kiedy to nacjonalistyczne bojówki m.in. plądrowały żydowskie sklepy i próbowały podpalić synagoge
- Greniuch organizował też marsz narodowców przed siedzibę opolskiego SLD. Uczestnicy pochodu trzymali wówczas baner z napisem "Z komunistami się nie rozmawia, do komunistów się strzela"
- "Nigdy nie byłem nazistą, za nieodpowiedzialny gest sprzed kilkunastu lat jeszcze raz przepraszam i uważam to za błąd" - zapewniał niedawno w specjalnym komunikacie na stronie IPN. W oświadczeniu przedstawiono też życiorysy jego przodków

O tym, że dr Tomasz Greniuch objął stanowisko p.o. dyrektora Oddziału IPN we Wrocławiu instytut poinformował 9 lutego. Decyzja ta wzbudziła jednak szereg kontrowersji. Przeciwko tej decyzji IPN zaprotestowali politycy strony rządowej i opozycji, a także historycy, publicyści, działacze opozycji demokratycznej w okresie PRL-u oraz Ambasada Izraela w Polsce. Informacje o tej nominacji trafiły również do zagranicznych mediów.

Tomasz Greniuch ma 39 lat, z wykształcenia jest historykiem. W 2018 r. prezydent Andrzej Duda odznaczył go Brązowym Krzyżem Zasługi (teraz stwierdził jednak, że "dyrektorem w IPN może być wyłącznie osoba o nieposzlakowanej opinii"). Ze środowiskiem narodowym Greniuch związany jest od 1999 r. W 2002 r. był jednym z założycieli Obozu Narodowo-Radykalnego Opolszczyzna. W ONR działał do 2013 r., był też rzecznikiem lokalnych struktur organizacji.

Greniuch to jeden z pomysłodawców pierwszej manifestacji z okazji Święta Niepodległości w Warszawie w 2006 r. Organizował także wyjazdy narodowców z Opolszczyzny na kolejne marsze m.in. w 2012 i 2013 r.

## **Kim jest Tomasz Greniuch? "Najazd na Myślenice" i salut rzymski**

W 2005 r. Greniuch miał być jednym ze współorganizatorów "Najazdu na Myślenice". Manifestacja narodowców została zorganizowana, by uczcić Adama Doboszyńskiego, który w 1936 r. zorganizował, a później odpowiadał przed sądem za tzw. wyprawę myślenicką. Działacz Stronnictwa Narodowego, zdeklarowany antysemita i członek Obozu Wielkiej Polski wraz ze swoimi bojówkami przejął wtedy

broń z lokalnego posterunku policji, a także splądrował kilka żydowskich sklepów i próbował podpalić tamtejszą synagogę. W czasach terroru stalinowskiego, po śledztwie Urzędu Bezpieczeństwa, został skazany na karę śmierci.

O przeszłości Greniucha można przeczytać w Brunatnych Księgach stowarzyszenia "Nigdy Więcej" - w 2006 r. na swoim blogu opublikował fotografię działaczy ONR z uniesionymi w nazistowskim pozdrowieniu rękami, w sprawie postępowanie wszczęła policja. Niedawno "Gazeta Wyborcza" opublikowała kolejne zdjęcie "hajlującego" Tomasza Greniucha. Zrobiono je podczas krakowskiej demonstracji ONR z 2007 r.

Przed laty o tzw. salucie rzymskim mówił: "Dlaczego mam odpowiadać za to, że przywłaszczył go sobie Hitler? Przecież wykonywali go już starożytni Rzymianie".

### **Manifestacja przed siedzibą SLD. "Do komunistów się strzela"**

W 2012 r., jako kierownik ONR na Opolszczyźnie, Tomasz Greniuch bagatelizował zachowanie kilku członków Obozu, którzy na Górze św. Anny "hajlowali" podczas obchodów rocznicowych III powstania śląskiego i zostali za to skazani prawomocnym wyrokiem sądu. Później tłumaczył lokalnym mediom, że ich zachowanie było błędem. Dodawał także, że charakterystyczne unoszenie prawej dłoni to nie tylko gest nazistowski, ale także rzymski salut, który po II wojnie światowej źle się kojarzy. Dlatego jak zapewniał, członkowie ONR zrezygnowali już z publicznego wykonywania tego gestu i zamierzają budować nową markę

W 2012 r. Greniuch zorganizował marsz narodowców przed siedzibę opolskiego biura SLD. Uczestnicy pochodu trzymali wówczas baner z napisem "Z komunistami się nie rozmawia, do komunistów się strzela". Na Facebooku Greniuch miał wówczas pisać, że sam przyniesie kanister z benzyną i zapalki, pytał tylko, kto załatwi flagę SLD do spalenia, dopisując później, że "w ostateczności może być jakiś ich działacz".

### **Greniuch: nigdy nie byłem nazistą**

Po tym, jak Greniuch został nominowany na szefa IPN we Wrocławiu, ponownie pod jego adresem wzmogła się fala krytyki. Sam Greniuch tłumaczył się w oficjalnym komunikacie Instytutu Pamięci Narodowej, gdzie powiedział: "Moja rodzina została doświadczona przez oba totalitaryzmy: niemiecki nazizm i sowiecki komunizm".

"Nigdy nie byłem nazistą, za nieodpowiedzialny gest sprzed kilkunastu lat jeszcze raz przepraszam i uważam to za błąd. Symbole i gesty, które wznosiłem to była młodzięcza brawura, często głucha na zdrowy rozsądek i konsekwencje. Nigdy jednak nie miały one podłoża gloryfikowania totalitaryzmów!" - zapewniał.

W rozmowie z Radiem Rodzina Greniuch przeprosił za "gesty i symbole" z przeszłości. – Było to nieodpowiedzialne, było to złe. Uważam, że to był błąd – mówił, tłumacząc się "młodzięczą brawurą" i "pewną bezkompromisowością". Pytany o to, czy ma jakiegokolwiek kontakty z ONR, odpowiedział: "Nie mam takich kontaktów. Nie przypominam sobie".

Pod koniec 2019 r., gdy obejmował stanowisko naczelnika opolskiej delegatury IPN, mówił o ONR w Radiu Opole: "Nie odcinam się od tego środowiska. Powiem więcej, próbowałem to środowisko cywilizować, jakkolwiek to brzmi. Było to środowisko subkulturowe, natomiast ja zawsze dążyłem do ideału, czyli do ONR-u przedwojennego, który stanowiła młoda, przedwojenna elita. Ludzie, którzy w okresie II wojny światowej i tuż po wojnie stali się bohaterami dzisiejszej młodzieży".

– Moją działalność w tej materii zakończyłem na przelomie 2013 i 2014 r. z racji stabilizacji rodzinnej i ambicji naukowych. Zdecydowałem się zostać naukowcem, co konsekwentnie czyniłem i co sprawiło, że dzisiaj jestem w tym miejscu - stwierdził Greniuch.

### **Greniuch i ONR. Jaka jest prawda?**

W swoich wypowiedziach twierdził, że od dawna nie ma nic wspólnego z ONR. Potwierdził to m.in. w rozmowie z TVP3 Wrocław. Przeczy temu kilka faktów. W kwietniu 2017 r. uczestniczył w warszawskich uroczystościach z okazji 83. rocznicy powstania ONR. Organizacja podała na swojej stronie, że był jedną z osób, które zabierały głos. W maju 2018 r. w Katowicach Greniuch promował swoją książkę "Śmiertelni". W sali znajdowały się zielone flagi z falangą oraz ludzie z opaskami ONR. Wreszcie we wrześniu 2018 r. w Elblągu wspólnie z działaczami ONR uczestniczył w 76. rocznicy powstania Narodowych Sił Zbrojnych.

W 2016 r. Tomasz Greniuch spotkał się z neonazistami skazanymi przez sąd. Zdjęcie dokumentujące sytuację opublikował w poniedziałek "Super Express". Na fotografii widać Greniucha z Krzysztofem F. i Karolem L., którzy według informacji gazety 13 lat temu zostali skazani za publiczne propagowanie ustroju nazistowskiego.

### **Rodzina Tomasza Greniucha. IPN wyjaśnia**

IPN podał we wspomnianym komunikacie, że Tomasz Greniuch jest prawnukiem legionisty Józefa Piłsudskiego, obrońcy Lwowa. 19-letni Marian Greniuch – wujek dr. Greniucha – był, jak czytamy w komunikacie, członkiem Szarych Szeregów, aresztowanym przez Gestapo i po brutalnym śledztwie osadzonym w KL Auschwitz 10 stycznia 1941 r. Jako więzień polityczny został rozstrzelany 11 listopada 1941 r.

Genowefa Greniuch ps. Pik/Kropka podczas niemieckiej okupacji pełniła funkcję kierowniczką Narodowej Organizacji Kobiet w Bochni, po wojnie, podczas okupacji sowieckiej, była łączniczką Armii Narodowej "Pogrom". Adam Greniuch – pisze dalej IPN - będąc uczniem liceum w 1946 r. rozklejał w Krakowie plakaty "Wiwat 3 Maj!". Poszukiwany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego ukrywał się na ziemiach zachodnich. Ujawnił się w 1947 r.

"Prababcia, wygnana przez »wyzwolicieli« z Kresów Wschodnich II RP, zamieszkała na Opolszczyźnie. Jej córka, Krystyna Greniuch do końca życia była zaangażowana w krzewienie wiedzy o ziemiach utraconych. Zaangażowanie Greniucha w ONR wynikało z bezkompromisowych postaw wobec nazizmu i komunizmu mentorów ruchu, pokroju adwokata Henryka Rossmanna (zmarł po pobycie w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej), dr. Tadeusza Gluzińskiego (zmarł podczas nielegalnego przekraczania granicy w okresie niemieckiej okupacji) czy dr. Jana Mosdorfa (zginął w KL Auschwitz)" – napisano w komunikacie.

"W 2013 r. Tomasz Greniuch wybrał drogę historyka, badacza, poszukiwacza prawdy. Konsekwencja i upór w dążeniu do celu, bez względu na przeciwności losu (a było ich bardzo wiele), zaprowadziły go do Instytutu Pamięci Narodowej. Trzy lata pracy zawodowej w IPN to wyczerpany wysiłek doceniony przez przełożonych" – podano w komunikacie IPN.

<https://wiadomosci.onet.pl/kraj/wroclaw-kim-jest-tomasz-greniuch-odwolany-z-funkcji-w-ipn/rf1zd28>